

Ps 54 (53) /wg BT wyd. 4/

¹ *Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Pieśń pouczająca. Dawidowa.*

² *Gdy Zifejczycy przybyli do Saula, mówiąc: «Oto Dawid u nas się ukrywa».*

³ Boże, zbaw mnie, w imię swoje,
swoją mocą broń mojej sprawy!

⁴ Boże, słuchaj mojej modlitwy,
nakłoń ucha na słowa ust moich!

⁵ Bo powstają przeciwko mnie pyszni,
a gwałtownicy czyhają na moje życie;
nie mają Boga przed swymi oczyma.

⁶ Oto Bóg mi dopomaga,
Pan podtrzymuje me życie.

⁷ Niechaj zło spadnie na moich przeciwników
i przez wzgląd na Twą wierność zniwecz ich!

⁸ Będę Ci chętnie składać ofiarę,
sławić Twe imię, bo ono jest dobre,

⁹ bo wybawi mię z wszelkiej udręki,
a moje oko ogląda hańbę moich wrogów.

Boże, zbaw mnie, w imię swoje. W wielu psalmach spotykamy się z prośbą o pomoc Boga, o uratowanie przez Niego życia zagrożonego przez atak nieprzyjaciół, fałszywe oskarżenie, czy chorobę. Psalm 54 rozpoczyna się wezwaniem, w którym zwraca uwagę określenie „w imię swoje”, tj. Boga. Pod koniec psalmu znajdziemy wyznanie: „bo ono jest dobre” (w.8b). W naszej modlitwie i życiu odwołujemy się do dobroci Boga, która objawiła się już na samym początku w dziele stworzenia (por. Rdz 1), a jeszcze pełniej w dziele odkupienia.

Przez wzgląd na wierność Twoją. W w.7b motywem zbawczej ingerencji jest „wierność” (*emet*) Boga. Jego wierność sobie, temu kim jest (własna tożsamość), przywołuje na myśl Jego przymioty: dobry i miłosierny; władca wszystkich narodów, któremu przysługuje cześć i posłuszeństwo; Ten, który stoi na straży sprawiedliwości. Jego zaś wierność wobec przymierza z Izraelem budzi ufność w Jego opiekę, obronę przed wszystkimi nieprzyjaciółmi, obcymi, albo pobratymcami. To wyznanie ufności pokładanej w Bogu, to świadectwo dobroci i wszechmocy Boga, w którego rękę jest każde ludzkie życie.

Będę Ci chętnie składać ofiarę. Modlitwa jest „ofiarą ust”, którą codziennie wraz z całym Kościołem składamy Bogu. Każdego dnia składamy także najdoskonalszą i jedyną ofiarę dziękczynną Nowego Przymierza – Eucharystię – a czynimy to „w imię Jezusa Chrystusa”.

Niechaj zło spadnie na moich przeciwników. W modlitwie liturgicznej Kościoła opuszczamy tę prośbę Psalmisty. Pragnienie sprawiedliwej kary dla nieprzyjaciół naturalnie rodzi się w naszym sercu, ale chcemy „dorastać” do miary Chrystusowego przykazania miłości i modlitwy za nieprzyjaciół (zob. Mt 5,44).

Panie Jezu, Ty na Krzyżu przebaczyłeś swoim prześladowcom, naucz i nas odpowiadać dobrem na zło. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv